

Kiedy w 2006 roku wydawnictwo Suhrkamp oddało w ręce czytelników tom *Ein Europäer aus Lodz. Erinnerungen*, o Karlu Dedeciusie usłyszało szerokie grono odbiorców, którzy na co dzień nie mieli styczności z literaturą i sztuką poetycką. Przygotowana przez tłumacza na 85. urodziny autobiografia tygodniami utrzymywała się w RFN na liście bestsellerów i w tym czasie oczarowała niemiecką – później także polską – opinię publiczną. Z jednej strony w subtelny sposób ukazała sferę prywatną i historię rodziny jubilata, z drugiej zaś uświadomiła nietuzinkowe losy i niezwykle dorobek człowieka, który nie jako polityk, a wielbiący poezję polonofil dzięki swoim przekładom i działalności wydawniczej zdołał odcisnąć piętno na stosunkach polsko-niemieckich ostatniego półwiecza. Wydaje się, że od tego momentu fenomen Karla Dedeciusa przestał być rozpatrywany wyłącznie w kontekście przekładu literatury, opracowań naukowych oraz działalności publicystycznej i został uzupełniony o mało dotąd znany, osobisty pierwiastek. To właśnie dzięki niemu czytelnik poznał niezwykle ujmującego człowieka, dla którego rodzina i przyjaciele byli tak samo ważni, jak twórcza pasja i poszerzenie europejskiej literatury o bogactwo polskiej poezji.

Karl Dedecius, nazwany niegdyś „pośrednikiem między dwoma kulturami”, od dekad wprawia swoim dorobkiem w podziw kolejne generacje miłośników literatury, którzy dzięki niemu mogą poznawać utwory niemal trzystu przetłumaczonych przez niego autorów lub też sięgnąć po jeden z ponad dwustu wydanych z jego inicjatywy tomów. W jednym z nich – *Polacy i Niemcy. Posłannictwo książek* – pisał: „[...] przyczyn wszystkich historycznych błędów należy szukać przede wszystkim w izolacji, w nieznanomości i niedoczeniu innych”¹. Wychowany w przedwojennej, wielokulturowej Łodzi starał się takim błędem czynnie przeciwdziałać. W tym celu przez ponad pół wieku popularyzował literaturę polską, zyskując dla niej coraz większe zainteresowanie niemieckich odbiorców i przyczyniając się w efekcie do wzrostu wzajemnego zrozumienia, życzliwości i współpracy. I chociaż wieloletnia misja oraz rozległa i różnorodna działalność Dedeciusa spotkały się z licznymi dowodami najwyższego uznania, on sam pozostał skromny i pracowity. Jego translatorska i edytorska aktywność

¹ K. Dedecius, *Posłannictwo książek*, [w:] tegoż, *Polacy i Niemcy. Posłannictwo książek*, Kraków 1973, s. 23.

wydawała się nie mieć granic, tworzył i działał zarówno sam, jak i we współpracy z polskimi oraz niemieckimi pisarzami i tłumaczami. Najdobitniejszym przykładem tej współpracy była zainicjowana w latach 80. XX w. monumentalna seria wydawnicza Biblioteka Polska, która powstawała przez prawie dwadzieścia lat i zawiera przekłady ponad stu dawnych oraz współczesnych autorów. To powołane do życia przez „czarodzieja z Darmstadt” wydawnictwo obejmuje pięćdziesiąt tomów i tworzy kanon literatury polskiej, dostępny w niemal każdej niemieckiej bibliotece. Jego uzupełnieniem jest *Panorama literatury polskiej XX wieku* – siedmiotomowy zbiór tekstów z literatury polskiej w przekładzie na język niemiecki.

22 Karl Dedecius był przekonany o wyższości kultury nad podziałami politycznymi. To właśnie w literaturze dostrzegał ducha narodu, skarbnicę wiedzy o nim, o jego tradycjach i historii. Po roku 1945, kiedy mało kto wierzył we wskrzeszenie polsko-niemieckiego dialogu, Dedecius postrzegał książkę jako najwierniejszego i najbardziej godnego zaufania wysłannika, użytecznego w budowaniu sąsiedzkich stosunków², który jest w stanie subtelnie przełamać bariery i zaistnieć w innych kręgach kulturowych. Jest to z pewnością jeden z wielu powodów, dla których tego wybitnego humanistę postrzegano jako ambasadora kultury polskiej, jej propagatora i orędownika. Stał się niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie literatury, na którego opinii polegały najważniejsze niemieckie fundacje, wydawnictwa oraz media i którego wyróżniały najwyższymi odznaczeniami władze państwowe, honorowały polskie i niemieckie uniwersytety oraz instytucje nauki i kultury. „Nikt w Niemczech nie zrobił więcej, by wzbudzić zainteresowanie i znaleźć zrozumienie dla literatury polskiej [...] oraz zapewnić jej stałe miejsce w naszym życiu duchowym. [...] Bez wątplenia niewielu ludzi może spoglądać z taką satysfakcją na swoje życie oraz sukces swoich starań na rzecz pokoju i pojednania”³ – słowa Marion hrabiny Dönhoff, jednej z najwybitniejszych dziennikarek okresu powojennego w RFN i wieloletniej przewodniczącej instytutu w Darmstadt, najlepiej oddają znaczenie działalności i zasług Karla Dedeciusa na rzecz polsko-niemieckiego porozumienia.

Jego śmierć w 2016 roku zamknęła pewną epokę w dziejach polsko-niemieckiego dialogu i pojednania, mimo upływu lat pozostaje niepowetowaną stratą, posiadającą wymiar lokalny, narodowy i europejski. Dotychczasowe, regularnie świętowane jubileusze urodzin tłumacza siłą rzeczy przeobraziły się w uroczystości *in memoriam*. Większość z nich od-

² Por. tamże, s. 96.

³ M. Gräfin Dönhoff, *Ein deutsch-polnischer Führmann. Karl Dedecius*, w: *taż, Gestalten unserer Zeit. Politische Portraits*, Stuttgart 1990, s. 250 (tłum. własne).

bywa się w miejscach, z którymi łączyła go więź szczególna i które nie zaprzestały pielęgnowania humanistycznej myśli Karla Dedeciusa oraz odwoływania się do jego bezcennego dorobku. Oba te zadania stały się celem, który w dniu dzisiejszym łączy trzy miasta – **Łódź**, z której tłumacz pochodził, **Darmstadt**, w którym nadal funkcjonuje Niemiecki Instytut Spraw Polskich oraz **Frankfurt nad Odrą**, miasto na styku dwóch kultur i języków, któremu powierzył swoją spuściznę, przekazując ją pod opiekę Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Są to miejsca, w których pamięć o jubilate jest wciąż żywa – to tu realizowanych jest najwięcej projektów poświęconych jego literackiemu dziedzictwu, będących swoistą próbą kontynuacji jego misji. Niestety, wobec geniuszu Karla Dedeciusa wszelkie starania można określić tylko jako próbę.

20 maja 2021 roku Karl Dedecius obchodziłby swoje 100. urodziny. Gdyby żył, a siły mu na to pozwoliły, wziąłby zapewne udział we wszystkich uroczystościach, tak jak to miało miejsce w latach ubiegłych. Jako że jubilata nie ma już wśród nas, pozostaje pamięć oraz wdzięczność. I właśnie w ten sposób należy potraktować niniejszą publikację, *Karl Dedecius. Inter verba – inter gentes*, będącą wyrazem najwyższego szacunku dla jedynego w swoim rodzaju człowieka-institucji, który pozostawił po sobie most porozumienia. Do dnia dzisiejszego większość Polaków i Niemców porusza się po nim nie zawsze zdając sobie sprawę z faktu, że jednym z jego najważniejszych budowniczych jest właśnie Europejczyk z Łodzi. Tytuł tomu jubileuszowego jest nawiązaniem do biografii Dedeciusa, w którą na stałe był wpisany łaciński przyimek *inter* – już sam zawód tłumacza wymagał przebywania *między* słowami, z kolei jego życie od dzieciństwa toczyło się *między* narodami, zaś wznoszony latami pomost porozumienia przebiega *między* Polską a Niemcami.

Dziękując wszystkim osobom za wsparcie tej niecodziennej inicjatywy wydawniczej – przede wszystkim władzom Europejskiego Uniwersytetu Viadrina oraz Uniwersytetu Łódzkiego, autorom tekstów, tłumaczom i redaktorom – chcielibyśmy zaznaczyć, że nie daje ona pełnego zarysu zasług, dokonań i publikacji Karla Dedeciusa. Niniejszy tom ma charakter popularnonaukowy, zaś jego celem jest przybliżenie – z perspektywy trzech bliskich jubilatowi miast – wybranych wątków z jego życia i pracy. Zamysł ten wynika ze słów Mistrza, który mawiał: „Nasze życie się kończy, ale jego sens, dzieła trwają, jeśli to, co pozostawiamy, stanowi jego kontynuację”⁴.

Ilona Czechowska, Ernest Kuczyński
Frankfurt (Oder) – Łódź

⁴ K. Dedecius, *Europejczyk z Łodzi. Wspomnienia*, tłum. S. Lisiecka, Kraków 2008, s. 405.

Als der Suhrkamp-Verlag im Jahr 2006 den Band *Ein Europäer aus Lodz. Erinnerungen* herausbrachte, hörten breite Leserkreise, die sonst nicht mit Literatur und Dichtkunst in Berührung kamen, von Karl Dedecius. Die Autobiografie, die der Übersetzer zu seinem 85. Geburtstag fertiggestellt hatte, hielt sich wochenlang auf der bundesdeutschen Bestsellerliste und versetzte die deutsche – und später auch die polnische – Öffentlichkeit in Entzücken. Einerseits enthüllte sie auf subtile Weise die Privatsphäre und den familiären Hintergrund des Jubilars, andererseits vergegenwärtigte sie das ungewöhnliche Lebensschicksal und die außerordentliche übersetzerische und herausgeberische Lebensleistung eines Mannes, dem es nicht als Politiker, sondern als polonophiler Poesieliebhaber gelungen war, den deutsch-polnischen Beziehungen des zurückliegenden Halbjahrhunderts seinen Stempel aufzudrücken. Es scheint, als sei das Phänomen Karl Dedecius von da an nicht mehr ausschließlich auf den Ebenen der Literaturübersetzung, der wissenschaftlichen Abhandlungen und des publizistischen Wirkens betrachtet, sondern um ein bis dahin kaum bekanntes persönliches Element bereichert worden, durch welches der Leser einen außergewöhnlichen Menschen kennenlernen konnte, für den Familie und Freunde ebenso wichtig waren wie seine schöpferische Passion, Menschlichkeit oder die Erweiterung der europäischen Literatur um den Reichtum der polnischen Dichtung.

Karl Dedecius, den man einmal einen „Vermittler zwischen zwei Kulturen“ genannt hat, versetzt mit seinem Werk seit Jahrzehnten immer neue Generationen von Literaturliebhabern in Erstaunen; alltäglich können sie fast dreihundert von ihm übersetzte Autoren entdecken oder einen von mehr als zweihundert aus seiner Initiative erschienen Bänden zur Hand nehmen. Im Band *Polacy i Niemcy. Posłannictwo książek (Botschaft der Bücher)* schrieb er, die Ursache aller historischen Irrtümer sei vor allem in Abschottung, Unkenntnis und Geringschätzung anderer zu suchen.¹ Als Sohn des multikulturellen Lodz der Vorkriegszeit war er bestrebt, solchen Fehlern aktiv entgegenzuwirken. Zu diesem Zweck machte er über ein halbes Jahrhundert lang die polnische Literatur bekannt, die immer größeres Interesse bei den deutschen Lesern hervorrief und so mit der Zeit zum Fundament für eine Brücke des gegenseitigen Verständnisses, Wohlwollens und

¹ Vgl. K. Dedecius, *Posłannictwo książek*, in: ders., *Polacy i Niemcy. Posłannictwo książek*, Kraków 1973, S. 23.

der Zusammenarbeit wurde. Obgleich sein langjähriger Einsatz und sein breitgefächertes Schaffen vielfach höchste Anerkennung fanden, blieb Dedecius bescheiden und arbeitsam. Sein translatorisches und editorisches Wirken schien grenzenlos, er schuf und agierte sowohl allein als auch in Kooperation mit polnischen und deutschen Schriftstellern und Übersetzern. Das prominenteste Beispiel dieser Zusammenarbeit war die in den 1980er Jahren angestoßene monumentale Buchreihe Polnische Bibliothek, die annähernd zwanzig Jahre hindurch erschien und Übersetzungen von über einhundert früheren und zeitgenössischen Autoren vereint. Diese von dem „Zauberer aus Darmstadt“ ins Leben gerufene, fünfzig Bände umfassende Reihe bildet einen Kanon der polnischen Literatur und ist in beinahe jeder deutschen Bibliothek vorhanden. Ihre Ergänzung, das *Panorama der polnischen Literatur des 20. Jahrhunderts*, versammelt in sieben Bänden deutsche Übersetzungen polnischer Literatur.

26 Karl Dedecius war davon überzeugt, dass die Kultur über politischen Differenzen steht. In der Literatur erblickte er den Geist einer Nation, den Schatz des Wissens über sie, über ihre Tradition und Geschichte, schließlich ihre Empfindsamkeit... Als nach 1945 kaum jemand an die Wiederbelebung des deutsch-polnischen Dialogs glaubte, sah Dedecius das Buch als treuesten und vertrauenswürdigsten Botschafter gutnachbarlicher Beziehungen,² der feinfühlig die Schranken zu brechen und im fremden Kulturkreis Fuß zu fassen vermag. Dies ist mit Sicherheit einer der vielen Gründe dafür, dass der bedeutende Humanist als Botschafter der polnischen Kultur, als ihr Verbreiter und Fürsprecher gesehen wurde. Die wichtigsten deutschen Stiftungen, Verlage und Medien verließen sich auf seine Meinung, während er im literarischen Bereich zu einer Autorität wurde, Träger höchster staatlicher Auszeichnungen, Ehrendoktor polnischer und deutscher Universitäten sowie Wissenschafts- und Kulturinstitutionen. „Niemand hat in Deutschland mehr getan, um Interesse und Verständnis für die polnische Literatur zu wecken [...] und ihr einen festen Platz in unserem Geistesleben gesichert. [...] Ohne Zweifel können wenige Leute mit soviel Befriedigung auf ihr Leben zurückblicken und auf den Erfolg ihres Bemühens um Frieden und Versöhnung“³ – diese Worte Marion Gräfin Dönhoffs, einer der bedeutendsten Publizistinnen der bundesdeutschen Nachkriegszeit und der langjährigen Präsidentin des Instituts in Darmstadt, geben die Tragweite von Karl Dedecius' Tätigkeit und Verdiensten um die polnisch-deutsche Verständigung wohl am besten wieder.

² Ebd., S. 96.

³ M. Gräfin Dönhoff, *Ein deutsch-polnischer Fährmann. Karl Dedecius*, in: dies., *Gestalten unserer Zeit. Politische Portraits*, Stuttgart 1990, S. 250.

Mit seinem Tod fand 2016 eine ganze Epoche in der Geschichte des deutsch-polnischen Dialogs und Einigungsprozesses ihren Abschluss. Auch nach Jahren behält dieser unwiederbringliche Verlust seine lokale, nationale und europäische Dimension. Die zuvor regelmäßig begangenen Geburtstage des Übersetzers sind zwangsläufig zu Gedenkfeiern geworden. Sie finden meist an Orten statt, denen Karl Dedecius besonders verbunden war, an denen sein humanistisches Denken weiterhin gepflegt und auf sein außergewöhnliches Werk Bezug genommen wird. Diese beiden Aufgaben sind heutzutage das Ziel, das drei Städte verbindet: **Lodz**, seine Herkunftsstadt, **Darmstadt**, in dem das Deutsche Polen-Institut seinen Sitz hat, und **Frankfurt an der Oder**, jene Stadt am Berührungspunkt zweier Kulturen und Sprachen, welcher Dedecius, lange in Frankfurt am Main ansässig, seinen Nachlass anvertraut hat, indem er ihn der Europa-Universität Viadrina übergab. In diesen Städten ist die Erinnerung an den Jubilar nach wie vor lebendig: Hier werden die meisten Projekte durchgeführt, die sich mit seinem literarischen Erbe befassen und den Versuch darstellen, seine Mission fortzuführen. Angesichts der Genialität von Karl Dedecius lässt sich leider jegliches Bemühen nur als Versuch bezeichnen.

Am 20. Mai 2021 hätte Karl Dedecius seinen 100. Geburtstag feiern können. Wenn er am Leben wäre und seine Kräfte es zuließen, würde er gewiss an allen Feierlichkeiten teilnehmen, so wie in den zurückliegenden Jahren. Der Jubilar aber ist nicht mehr unter uns, und was bleibt, ist dankbares Andenken. So ist auch die vorliegende Veröffentlichung zu verstehen, *Karl Dedecius. Inter verba – inter gentes*, als Ausdruck höchsten Respekts vor einem einzigartigen Menschen, einer Institution, der eine Brücke der Verständigung hinterlassen hat. Bis heute bewegen sich die meisten Polen und Deutschen auf ihr, ohne sich immer der Tatsache bewusst zu sein, dass einen ihrer wichtigsten Architekten kein anderer als der Europäer aus Lodz bildet. Der Titel dieses Jubiläumsbandes bezieht sich auf Dedecius' Lebenslauf, dem stets die lateinische Präposition *inter* innewohnte: Schon allein der Beruf des Übersetzers verlangte, sich *zwischen* den Worten aufzuhalten, und sein Leben verlief von Kindesbeinen an *zwischen* den Völkern; die mit den Jahren errichtete Brücke der Verständigung aber verläuft *zwischen* Polen und Deutschland.

Indem wir allen für ihre Unterstützung bei diesem nicht alltäglichen Buchvorhaben danken – allen voran den Organen der Europa-Universität Viadrina und der Universität Lodz, den Verfassern der Beiträge, den Übersetzern und den Lektoren – möchten wir zugleich darauf hinweisen, dass es kein umfassendes Bild von Karl Dedecius' Verdiensten, Leistungen und Publikationen vermittelt. Der vorliegende Band ist populärwissenschaftlich angelegt und soll – aus dem Blickwinkel der drei dem Jubilar

verbundenen Städte – ausgewählte Themen seines Lebens und Arbeitens näherbringen. Diese Absicht entspringt den Worten des Meisters: „Unser Leben endet, unser Werk geht nie zu Ende, wenn das, was wir zurücklassen, dessen Fortsetzung, Fortpflanzung ist“.⁴

Ilona Czechowska / Ernest Kuczyński
Frankfurt (Oder) – Lodz

⁴ K. Dedecius, *Ein Europäer aus Lodz. Erinnerungen*, Frankfurt/M. 2006, S. 368.